

# **PODSUMOWANIE ROKU FORMACYJNEGO OAZY NOWEGO ŻYCIA W PARAFII ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO – KRAKÓW, OS. RUCZAJ**

301 dni temu po raz pierwszy odprawiałem mszę świętą w tej parafii. Decyzją Ks. Proboszcza jak i własnym pragnieniem zostałem przydzielony do posługi wśród młodzieży oazowej naszej Parafii. Przez minione 10 miesięcy wiele wydarzyło się w naszej wspólnocie wiele doświadczeń, a że kończy się nasz pierwszy wspólny rok formacji, chciałbym teraz dokonać posumowania tego roku.

Jedynym celem i pragnieniem, o którym mówiłem już 28.08.'98 przed wyjazdem do Kalwarii, o którym mówiłem w czasie rozpoczęcia roku formacyjnego, jak i podczas nadzwyczajnego zebrania późną jesienią ubiegłego roku było i jest nasze osobiste spotkanie z Jezusem. Jeżeli bowiem doświadczymy Jezusa, który jest miłością, Jego miłość będziemy mieć w sercu, a jeśli jest miłość, cóż więcej potrzeba do szczęścia?

Wszystkie punkty programu służyły zbliżeniu się do naszego Zbawiciela.

I tak w tym roku udało się nam wspólnie z łaską Bożą dokonać następujących spraw z co z serca dziękuję poszczególnym animatorom i każdemu z uczestników:

- 1) sierpniowy wyjazd do Kalwarii z czuwaniem przed wyjazdem – było ok. 50 osób,
- 2) diakonia muzyczna grała w katedrze na Wawelu podczas błogosławienia lektorów,
- 3) dwa wyjazdy do Bystrej na tzw. dni skupienia – raz 50 osób, drugi raz 80. Rozgryzaliśmy temat zniewoleń jak i temat posłuszeństwa,
- 4) wyjazd 14.10 w Pieniny – ok. 30 os.
- 5) wyjazd zimowy do Mizernej – rekolekcje pomagające odkryć, co zasłania nam poszukiwanego Jezusa. Było 60 osób z naszej parafii.
- 6) dwa wyjazdy jednodniowe z animatorami – jesienny na Groń Jana Pawła II i wiosenny w Tatry – Czerwone Wierchy i Giewont
- 7) dwa dni wspólnoty – jeden w parafii (30 os.), drugi w Pychowicach (ok. 25 os.)
- 8) wyjście styczniowe na opłatek z Ks. Kardynałem (ok. 30 osób)
- 9) wyjście na Wawel w Wielki Czwartek – ok. 30 osób
- 10) wyjazd na błogosławieństwo animatorów grupowych do Kalwarii – było może 10 osób.

Odbyły się ponadto:

- 1) 4 dyskoteki (w tym sylwester) – frekwencja od 50 – 100 uczestników
- 2) 3 większe czuwania (Nawiedzenie MB, Ciemnica w Wielki Tydzień, Ześlanie Ducha Świętego)
- 3) Mikołaj zorganizowany dla waszych rodziców – było ich ok. 30
- 4) Opłatek oazowy
- 5) Zostały wysłane 2 listy do rodziców i 3 listy do członków Oazy
- 6) Sekcja teatralna odegrała 2 sztuki: „Św. Franciszek” i „Drewniany talerz”
- 7) Diakonia muzyczna śpiewała w czasie grudniowego sakrosongu na Prądniku Białym (ok. 30 osób) jak również w czasie opłatku dla Radnych dzielnicy VIII naszego miasta
- 8) Wspólnie celebrowaliśmy Godzinę Czytań przed Bożym Narodzeniem
- 9) Były również 2 skrutinia – rozmówki ze mną.

Jakże również nie podziękować wam za pracę przy:

- 1) organizacji Nawiedzenia obrazu MB – plakaty, zaproszenia
- 2) za cotygodniowe spotkania w grupach,
- 3) za uczestnictwo w piątkowych spotkaniach,
- 4) za podejmowane kolejne drogowskazy Ruchu Światło-Życie,
- 5) za każdy zaśpiewany psalm, przeczytaną lekcję, ułożoną i odmówioną modlitwę wiernych, za posługę do darów i wszystkich komentarzy
- 6) za troskę o sprzęt muzyczny, o rzutnik, o dobór i wykonanie o pieśni na Eucharystię,
- 7) za śpiewniki przygotowane na wyjazdy,
- 8) za pomoc w renowacji misji przed Nawiedzeniem i Triduum przed Bierzmowaniem
- 9) za podjęcie i ukończenie kursu grupowego i kursu animatora wspólnoty
- 10) za aktywne uczestnictwo w konferencjach dla myślących,
- 11) za wykonane gazetki, niespodzianki i pamiątki wyjazdów, jakie przygotowała diakonia plastyczna
- 12) za sprzątanie salki trzeciej

Tak młodzi przyjaciele. Było tego wiele. Naprawdę.

Zachodzi jednak pytanie. Skoro tyle się dzieje w naszej oazie, dlaczego owoce wydają się być takie marne? Dlaczego zwłaszcza w ostatnich miesiącach są kłopoty z frekwencją, opuszczanie spotkań zwłaszcza w grupach?

I tu trzeba powiedzieć o minusach tego roku, o błędach, które jak najprędzej powinny zostać usunięte. Inaczej bowiem równią pochyłą zjedziemy do końca oazy na Ruczaju.

Co więc smuci mnie jako moderatora?

Jeśli chodzi o cel Oazy:

- 1) niektórzy nie zrozumieli po co chodzi się na Oazę. Byli obecni tylko na dyskotekach lub innych imprezach,
- 2) bardzo rzadko niektórzy przystępowali do Komunii św.,
- 3) zachowanie na mszy św. graniczyło u niektórych z kompletnym brakiem świadomości miejsca, gdzie się znajdowali

Jeśli chodzi o frekwencję:

- 4) są osoby, które na spotkaniach w grupach było obecne tylko parę razy w ciągu roku,
- 5) smuci to, że największa frekwencja była na dyskotekach. Nawet kiedy dowiedzieliście się późno o dyskotekę potrafiliście się zebrać, a jak przyszło o dzień wspólnoty czy Mszę św. w I piątek tłumaczyliście brakiem czasu, albo niewiedzą. A przecież więcej godzin „traciliśmy” na zabawie niż modlitwie.
- 6) Wiele osób rzadko chodziło na piątkowe spotkania, nie interesowało się tym, co się dzieje na Oazie i tak do dziś są u mnie listy do rodziców i do uczestników, które nie zostały przez was odebrane. Połowa upominków Mikołajowych leży u mnie, bo wielu nie zechciało nawet odebrać, już nie mówię o tym, że wielu wstydziło się powiedzieć rodzicom o Mikołaju
- 7) Fatalnie wychodziły jeśli chodzi o frekwencję dni wspólnoty czy wspólne wyjścia. Mimo moich próśb olewanie było powszechne. Pamiętacie próbę przed Zesłaniem Ducha Świętego, na której były obecne od początku 2 osoby

Ponadto smuci:

- 1) brak odpowiedzialności za to co robicie:
  - musiałem nieraz sprzątać ławki po was, chować stojaki z mikrofonem,
  - parę razy zostawiliście otwarte okna przez całą noc do salki,
  - prosiłem tyle razy, żeby korzystać z ubikacji przy salkach, chodziliście przez zakrystię, albo od strony wejścia do kancelarii, nieraz minutę przed mszą, albo jeszcze w czasie śpiewania pieśni po mszy św.
  - raz była wypożyczona przez was sala, za którą nie zapłaciliście,
- 2) Jeśli jestem przy pieniądzach dziękuję z jednej strony za to, że kołędowaliście po osiedlu i zebraliście trochę pieniędzy, które zresztą zostały przeznaczone na dofinansowanie rekolekcji zimowych. Ogólnie jednak jest to bardzo słaba strona naszej oazy.
  - Mało kto interesował się, skąd są pieniądze np. za wynajęcia szkoły na dyskotekę. A za każdym razem trzeba było zapłacić przynajmniej 100 zł
  - Prosiłem ostatnio o to, byście przynieśli po 2 złote za dyskotekę. Otrzymałem 9 zł, zapłaciłem 100.
  - Zmarnowane zostały pieniądze na kartki, listy, upominki mikołajowe, które po prostu wielu nie odebrało, a które straciły na aktualności.
  - Ktoś zapisał się na oazę, prosił o dofinansowanie, a po 6 czerwca jak gdyby nigdy nic zrezygnował, a pieniędzy nie wróci bo nie ma, 150 zł poszło na marne.
  - Kto również zapłaci animatorom i księdzu za to, że wiele razy musieli dzwonić po was, bo ktoś nie raczył przyjść na bardzo ważne spotkanie a później nie zapytał się co było.

Bardzo również boli:

- 1) ogólny brak chęci. Trzeba zmuszać do podjęcia jakiejkolwiek posługi, dzwonić za wami, nie ma prostego zaparcia. Jak jestem oazowiczem to chodzę i nie ma innej możliwości. W szkole zapewne mniej razy się zwalnialiście albo wagarujecie. Czy Pan Boga trzeba mnie poważnie traktować niż oświatę?
- 2) czasem mam wrażenie że wielu z was traktuje Oazę jak 5 koło u wozu. Jak jest coś ciekawego to przyjdzie, jak trzeba coś dać od siebie, to go nie ma.
- 3) Boli bardzo nieszczerść i głupota. Pisałem do rodziców, aby z wszelkimi sugestiami zwracali się do mnie. Żadnych sugestii nie było. Parą podziękowań. A dowiaduję się, że krytykują takie czy inne posunięcia księdza, takie czy inne wyjazdy. Nie tylko rodzice, uczestnicy również opowiadają niestworzone bajki o tym, jak to było czy jest na oazie. Na spotkanie nie przyjdzie a później udaje PAP. Nie mówię już o tym, że trzeba się spowiadać z tego, ale że to jest po prostu świństwo. OAZA nie jest obowiązkowa. Ksiądz animatorzy, koledzy staramy się wspólnie zbliżyć do Jezusa a ktoś nie dość, że od siebie nic nie da to jeszcze drze głębę.

- 4) Przykre były również postawy takie jak: ktoś tłumaczy się, że nie ma czasu na oazę, a w tym samym dniu i godzinie, kiedy jest spotkanie oazowe siedzi w Wieliczce i to nie w kopalni soli. To nie jest grzech, ale jak się na coś decyduje, to bądźmy konsekwentni.
- 5) Wiele było antyświadczeń. Są tacy, którzy pija alkohol i pali papierosy. Czekaliśmy cierpliwie na to, że się sami przyznają. Bo różnie może być w życiu, ktoś mógł różne towarzystwo się wplątać. I o to chodzi, żebyśmy sobie pomogli. Po to też jest Oaza. Cóż, dwie osoby tylko przyznały się do tego. A wiem co najmniej o kilkunastu.
- 6) Smuci to, że wielu odeszło. Nie wytrzymali próby czasu, doświadczenia oschłości. Nie potrafili wytrwać. Może pokazali tym, że tak naprawdę nie chodziło im o Jezusa? Że bardziej byli związani z księdzem, który musiał odejść? Nie oceniamy jednak. Bóg jest sędzią sprawiedliwym
- 7) Boli przede wszystkim brak poczucia winy. Jeśli ukarałem, albo zwróciłem uwagę, zamiast „przepraszam” najczęściej słyszałem: „co ksiądz ode mnie chce. Ja nic nie zrobiłem!”, a później było obgadywanie za plecami.

Ze swej strony przepraszam za

- niewykończone katechezy
- słowa nie zawsze przemyślane
- brak konsekwencji
- brak cierpliwości

Jakakolwiek jednak byłaby interpretacja czynów księdza, mogę zapewnić, że chodziło mi zawsze o wasze dobro, nawet, kiedy karałem.

Nie po to mówi się o tym, żeby zniechęcić. Trzeba jednak znać prawdę, aby nie stawiać kroków w niewłaściwym kierunku. Przemyśłmy to wspólnie. Wyciągnijmy wnioski. Mówię o tych bolesnych sprawach, bo po prostu was kocham. Mogłem już nieraz się zniechęcić. Niektórzy wszystko robili, aby tak się stało. Może nawet nieświadomie. Bóg jednak jest mocniejszy.

Pamiętacie wydarzenie z Mizerej, kiedy doniesienie światła miało być dowodem, że Bóg jest w naszej wspólnotie. I mimo trudności światło zostało doniesione. Bóg jest w tej wspólnotie i cieszymy się z tego. Dopóki jesteście w tej wspólnotie są wszystkie racje za tym, żeby było lepiej, bo tam, gdzie jest człowiek, tam może być Bóg, a tam gdzie jest Bóg, jest miłość, a cóż bardziej trzeba nam do szczęścia?

Jakie są plany?

- w piątek – 18.00 – Prymicje
- sobota rano – 4 chłopaków do desek
- sobota – 19.00 – ognisko
- 2 następne piątki – spotkania towarzyskie. Przez wakacje będzie informacja na drzwiach, czy w piątek jest spotkanie

Po wakacjach na pewno nastąpią zmiany. Jakie? Zobaczymy? Do Oazy na pewno będą należeć ci, co pojedą na rekolekcje i ci, którzy nie pojedą, ale w tym drugim przypadku będą musieli powtarzać formację jeszcze raz. Co z resztą? Będą nowe możliwości duszpasterskie, więc zapraszam wszystkich po wakacjach na pierwsze spotkanie. Wtenczas zadecyduje się o wszystkim.

Na koniec jeszcze raz dziękuję

I proszę – nie uciekajcie od Jezusa w wakacje – bo będzie to jeden wielki nonsen!